

Świetlicki, Polkowski - oblicza konserwatyzmu. Przeczytaj relację ze spotkania!

O rzeczywistości nie mówi wielka aksjologia, ale zupełnie coś innego

Wczoraj odbyła się pierwsza dyskusja z cyklu "Literatura na Chmielnej", poświęcona poezji Marcina Świetlickiego i Jana Polkowskiego. Zachęcamy do przeczytania relacji ze spotkania i zapraszamy na kolejne spotkanie "Literatura w Warszawie, Warszawa w literaturze", które rozpocznie się już dziś o 17:30 pod Polską Księgarnią Narodową przy ulicy Chmielnej 10.

16 lipca pod egidą Teologii Politycznej, Fundacji Otwarty Dialog i Foksal Eleven odbyło się spotkanie poświęcone konserwatyzmowi Polkowskiego i Świetlickiego. Trudno wyobrazić sobie lepsze miejsce do tego typu dyskusji niż deptak na Chmielnej. W dyskusji udział wzięli: Magdalena Bajer (pisarka), Mariusz Cieślik (dziennikarz „Rzeczpospolitej”), Adrian Sinkowski (poeta, publicysta „Wyspy”, „Frondy LUX”, oraz „Teologii Politycznej”), Sebastian Duda (redaktor „Więzi”). Spotkanie poprowadził Tomasz Herbich z „Teologii Politycznej.

Już na samym początku dyskusji Mariusz Cieślik zauważył, że spotkanie nie odbyłoby się, gdyby Świetlicki nie skrytykował Nike. Od tego czasu poeta bywa klasyfikowany jako pisowiec, co pokazuje jakość debaty

publicznej. Ostatni artykuł Polkowskiego w "Plus Minus" uważany jest dziś za radykalny, ale czy pisząc źle o polskiej debacie publicznej kłamie? Czy mamy do czynienia z jakimś nowym pokoleniem poetów? Raczej nie, bo poezji nikt nawet dziś nie drukuje.

Zaś co do zbliżenia Polkowskiego i Świetlickiego, to nastąpiło ono w sposób niespodziewany. To, co mogło drażnić w poezji Polkowskiego jego rówieśników (w tym Świetlickiego), zniknęło. Zamiast tego pojawiła się refleksja i metafizyka. Zdaniem dziennikarza Polkowski pisze dziś swoje najlepsze wiersze; co może zdumiewać, zwłaszcza, że wcześniej fascynował się O'Harą.

Sebastian Duda z „Więzi” sięgnął kilkadziesiąt lat wstecz i przywołał o'haryzm obecny w poezji twórców pokolenia „bruLionu”. W Polsce ten właśnie o'haryzm uznawany był za poezję wywrotową (tak samo jak literatura beat generation). Z kolei w USA, dla studentów literatury to „twarda” poezja miłosna była wywrotowa, natomiast za konserwatywne uważano dzieła O'Hary i bitników. Miało wtedy miejsce zupełnie odwrócenie perspektywy. Konserwatyzm polski zawsze różnił się od konserwatyizmu zza granicy. Mówca dodał, że przeciwnikiem środowisk brulionu był Adam Zagajewski, zaś termin zagajewszczyzna został synonimem złej i epigońskiej poezji, która tak bardzo znienawidziło pokolenie „bruLionu”. Zauważył także, że dziś poezji nikt nie czyta. A dawniej robili to wszyscy intelektualiści, na czele z lekarzami i prawnikami.

Sebastian Duda wspomniał, że kiedyś w sztuce był silnie obecny patos, który potem przestał wystarczać, bo twórcy doszli do wniosku, że o rzeczywistości nie mówi wielka aksjologia, ale zupełnie coś innego.

Trzeba się odwołać do racji moralnej i racji estetycznej, a więc i do tego, co jest moralnie słuszne. W takim kontekście Polkowski nie potrafi sprostać cnotom, natomiast Świetlicki uważa, że nie powinniśmy się tym zajmować, bo nie powinniśmy być niewolnikami rzeczywistości i już lepiej zajmować się przysłowiowym bólem zęba niż górnolotnymi ideami.

Adrian Sinkowski wskazał trzy momenty zwrotne dla zarysowania wspólnych dziejów Polkowskiego i Świetlickiego. Pierwszym z takich momentów był oczywiście wiersz *Dla Jana Polkowskiego* opublikowany w 1988 r. Kolejnym była publikacja książek *Muzyka środka* (2006) Świetlickiego i *Cantus* (2009) Jana Polkowskiego. Ostatnim zaś momentem był proces między Agorą a Rymkiewiczem. Świetlicki podpisał się pod listem poparcia dla Rymkiewicza, a Polkowski tego nie uczynił, chcąc mieć otwartych kilka furtek. Zdaniem poety „Frondy LUX” Świetlicki gardzi kanonami. Jest konserwatystą, który chce przełamywać jakieś bariery i zawsze robi to po swojemu. Na tym polega jego indywidualna wolność.

Magdalena Bajer przyznała, że ma opór przed stosowaniem konserwatyizmu do kwestii artystycznych, gdyż ten jest mocno polityczny, a poezja nie zawsze taka jest i powinna być. Poezja Świetlickiego to poezja codzienności i poezja kontestacji, i w tym sensie nie jest polityczna. Natomiast w jego wierszach widoczny jest także bunt przeciw socrealizmowi czy poezji zaangażowanej bądź opozycyjnej, to z kolei jest upomnieniem się o prawo, o które zapomnieli się swego czasu Skamandryci. Zupełnie inaczej jest u Polkowskiego – u niego konserwatyizm miejscami wykładany jest par excellence. Magdalena Bajer zauważyła jednak, że nieodłącznym elementem konserwatyizmu jest jego aksjologiczność i wymaganie cnót

z pozoru niewymagalnych. Konserwatyzm zawsze będzie w pewnym stopniu odrealniony. Dlatego też Polkowski ciągle pisze o czymś czego nie ma. Nawiązując do ostatniego artykułu Jana Polkowskiego, pisarka zauważyła, że konserwatyzm to nie jest totalne negowanie rzeczywistości i odrzucenie współczesności.

Mateusz K. Dziób